

Grzegorz Szymański

Stereotypy dzielące Polaków i Niemców

1. Historia a stereotypy i uprzedzenia

Gdy Niemiec zobaczy pryszcz na nosie swojego kolegi z pracy nie będzie się długo zastanawiał, powie koledze wprost, że pryszcz mu się nie podoba i negatywnie wpływa na jego samopoczucie. Niczym nie zrażony kolega z pryszczem, spokojnie zasiądzie do rozmowy z Niemcem, by wspólnie zastanawiać się jak tę drażniącą sprawę rozwiązać. Koledzy nadal będą się przyjaźnić przez długie lata.

Gdy Polak zobaczy pryszcz na nosie swojego kolegi z pracy najpierw długo się zastanowi, potem pójdzie do swego innego kolegi i poprosi go, by na osobności porozmawiał z kolegą z pryszczem, i powiedział mu, że pryszcz nikomu się nie podoba i negatywnie wpływa na samopoczucie współpracowników. Gdy dojdzie do takiej rozmowy, kolega z pryszczem dostanie napadu szału i złości, a wszyscy koledzy będą skłóceni na długie lata. Na tym polega różnica pomiędzy Polakiem a Niemcem¹.

W taki zabawny i nieco przejawskrawiony sposób Krzysztof Wojciechowski, rektor Collegium Polonicum Uniwersytetu Viadrina

¹ Cytat pochodzi z rozmowy przeprowadzonej przez autora z Andrzejem Wojciechowskim, rektorem Collegium Polonicum w siedzibie Uniwersytetu Viadrina we Franfurcie nad Menem, Frankfurt/Oder, poniedziałek, 6 grudnia 2004 r.

we Frankfurcie nad Odrą, opisuje różnice charakterów, przyzwyczajęń i sposobu rozwiązywania sytuacji kryzysowych pomiędzy Niemcami i Polakami. Ale czy rzeczywiście bezpośredniość lub jej brak w stosunkach międzyludzkich to jedyna różnica, która dzieli Niemców i Polaków? Oczywiście, że nie. Różnic jest dużo więcej. Są one zbudowane na mocnych fundamentach: historii, tradycji, uprzedzeń i stereotypów. O ile historia i tradycja nie chowają przed nami zbyt dużo tajemnic, o tyle o uprzedzeniach i stereotypach wiemy niewiele.

Uprzedzenia są zjawiskiem szeroko rozpowszechnionym, obecnym we wszystkich społeczeństwach świata. Są one emocjonalnym komponentem postaw, czyli negatywną lub wrogą postawą wobec ludzi wyodrębnionych wyłącznie na podstawie przynależności grupowej. Stereotypy są natomiast poznawczym komponentem postawy. Definiowane są jako generalizacje dotyczące grupy, gdzie wszystkim jej członkom przypisuje się te same cechy, niezależnie od rzeczywistego ich zróżnicowania. Stereotypy mogą dotyczyć narodu, przynależności etnicznej, rasowej, płci, seksu, wyglądu, stanu życiowego, religii, zawodu, hobby i właściwie niezliczonej ilości dziedzin życia². W przypadku Polski i Niemiec na stereotypy i uprzedzenia wpływa głównie historia tych krajów, która nikogo nie rozpieszczała.

Czy w najbliższym czasie możemy spodziewać się przełamania lodów i rozkwitu przyjaźni pomiędzy dwoma narodami? Tego jeszcze nie wie nikt. Sytuacja zmienia się jak w kalejdoskopie i coraz

częściej zależna jest od „niebezpiecznych”, małych spraw, niefortunnych wypowiedzi polityków czy nieodpowiedniego zachowania dyplomatów po obu stronach Odry. Natomiast zachowania polityków przekładają się na zachowania społeczeństw, co jest niezwykle niebezpieczne i w czym trzeba upatrywać istotę problemu.

Gdy mówimy o niefortunnych wypowiedziach i „wpadkach” dyplomatycznych grzechem byłoby nie wspomnieć o Konradzie Adenauerze, pierwszym kanclerzu RFN, ojcu – budowniczym integracji europejskiej. Już w pierwszym przemówieniu, deklaracji rządowej z 20 września 1949 r. Adenauer założył Polakom za skórę. Krzysztof Ruchniewicz w swoim artykule w następujący sposób opisuje to wydarzenie: *Adenauer marginalnie poruszył sprawy polsko-niemieckie. Oprotestował bezprawną, jego zdaniem, aneksję ziem na wschód od Odry i Nisy oraz „wypędzenie” stamtąd ludności niemieckiej. Konkludując, stwierdził, że „jesteśmy całkowicie gotowi żyć w pokoju z naszymi wschodnimi sąsiadami, szczególnie z Rosją Radziecką i Polską”. Trudno było się w tych słowach doszukiwać gotowości porozumienia z Polską, która przecież tak niedawno cierpiała pod rządami nazistów*³.

W komunistycznej Polsce Adenauer przedstawiany był jako ciemiężca, arogant i nieprzyjaciel polskich spraw. Wypowiedź ta, wykorzystana została przez partię komunistyczną i ówczesne władze

² M. Popławski, *Polskie stereotypy i uprzedzenia. Stereotypy i postawy Polaków wobec siebie i sąsiednich nacji*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Zarządzania, Wrocław 2002.

³ K. Ruchniewicz, *Stosunek Adenauera wobec Polski i Polaków*, „Unia i Polska”, 10/1999.

Polski do wrogiej propagandy antyniemieckiej, rzucając cień na stosunki polsko-niemieckie na długie jak się później okazało lata.

Konrad Adenauer w deklaracji rządowej z 1949 r. dotknął niezwykle istotnej sprawy w stosunkach polsko-niemieckich, mianowicie problemu „wypędzonych”. I nie chodzi tu bynajmniej o Polaków, ale o Niemców, którzy musieli opuścić polskie ziemie po 1945 r., więc tuż po zakończeniu II Wojny Światowej.

Całkiem niedawno, bo w 1998 r. rozgorzała wielka dyskusja na ten temat, a rozpoczęła ją, w kiepskim stylu, Erika Steinbach, nowa Przewodnicząca Związku Wypędzonych (BdV), deputowana do Bundestagu z ramienia CDU (Chrześcijańskiej Demokracji).

Polacy nie mogli uwierzyć własnym oczom i uszom, kiedy Erika Steinbach, podkreśliła przy okazji objęcia urzędu w maju 1998 roku, że „zbrodnia wypędzenia” nadal pozostaje „zadrą” w stosunkach polsko-niemieckich. „Państwa wypędzające” muszą przeprosić za wypędzenie, mówiła Steinbach, a politycy odpowiedzialni za niemiecką politykę zagraniczną nie powinni się wahać i zablokować wejście Polski do Unii, jeśli Polska nie zmieni swego stosunku do kwestii odszkodowań dla wypędzonych. Żądania Związku Wypędzonych zyskały na dramaturgii, gdy już na początku 1998 roku pewna organizacja skrajnych pravicowców, niejaki „Bund für Gesamtdeutschland”, wysłała do członków Związków Wypędzonych dziesiątki tysięcy kopii listów, w których wypędzeni mieliby zwrócić się do władz gminnych w Polsce z żądaniem zwrotu przyjętego mienia⁴.

⁴ R. Freudenstein, H. Tewes, *Czas na konkrety. Nowa debata w stosunkach polsko-niemieckich*, Przedstawicielstwo Fundacji Konrada Adenauera w Warszawie, 2000.

Polska zadrżała w posiadach. Prasa, radio i telewizja cały czas informowały o pomyśle Eriki Steinbach. Odżyły polskie fobie i lęk przed potężnymi Niemcami. A co na to sami Niemcy? Mówi Weronika Tkocz z Europäische Akademie Berlin: *Niemcy nie znają Eriki Steinbach. Zwykły obywatel nie zaprzęta sobie głowy problemem wypędzonych, a już w szczególności młodzi Niemcy. O Erice Steinbach nikt w Niemczech nie słyszał, a media niechętnie o niej mówią. Inaczej jest w Polsce. Powiedziałabym nawet, że to polskie media wykreowały panią Steinbach*⁵.

Jednak zaraz po tym, jak Erika Steinbach wystąpiła z projektem utworzenia Centrum Wypędzonych, między Niemcami a Polską wybuchła „papierowa wojna”. 27 maja 1998 r. Bundestag uchwalił ustawę, w której zapisał, że *poszerzenie Unii Europejskiej o Czechy i Polskę oraz równoczesne wejście przez nowych członków w stan posiadania wspólnotowych własności ułatwi znalezienie odpowiedzi na wciąż otwarte po obu stronach pytania*⁶ Polski parlament uznał rezolucję swojego niemieckiego odpowiednika jako *mało pomocną z niebezpiecznymi tendencjami*⁷.

Wraz z dyskusją na temat kwestionowania terytorialnego porządku Polski i Europy, rozgorzała dyskusja, gdzie Centrum Wypędzonych powinno mieć swoją siedzibę. Padło wiele propozycji: Warszawa, Berlin, Wrocław, a nawet „egzotyczne” Sarajewo.

⁵ Cytat pochodzi z rozmowy przeprowadzonej przez autora z Weroniką Tkocz z Europäische Akademie Berlin, Berlin, 5 grudnia 2004.

⁶ *Vertriebene, Aussiedler und deutsche Minderheiten sind eine Brücke zwischen den Deutschen und seinen östlichen Nachbarn*, petycja frakcji CDU/CSU i FDP, Bundestag, dokument nr 13/10845.

⁷ Oświadczenie Sejmu w sprawie rezolucji niemieckiego parlamentu Bundestag, Warszawa, 3 lipca 1998.

Tymczasem w Polsce odżyły nastroje antyniemieckie i nacjonalistyczne. Planowano budowę Centrum przeciw Okupacjom w Warszawie, Centrum – Muzeum we Wrocławiu i Centrum przeciw Germanizacji w Poznaniu. *Wciąż jeszcze świadomość historyczna części naszego społeczeństwa jest świadomością ekskluzywną, wykluczającą wczucie się w sytuację sąsiada. Spór o muzeum we Wrocławiu jest w gruncie rzeczy sporem o europejską świadomość historyczną naszego społeczeństwa i częścią wielkiego procesu sporów historycznych, które dziś toczą się w niemal wszystkich krajach UE*⁸. Na szczęście te pomysły nigdy nie doczekały się realizacji.

Poczynania Eriki Steinbach i polskich nacjonalistów znalazły odzwierciedlenie w badaniach opinii społecznej. W czerwcu 1998 r. 68 % badanych Polaków uznało, że pojednanie między Niemcami a Polską jest możliwe, choć jeszcze rok wcześniej uważało tak 3 % respondentów. 5 procentowy spadek pozytywnie nastawionych do pojednania upatruje się właśnie w wystąpieniach antypolskich w Niemczech i antyniemieckich nad Wisłą. W 1998 roku 4 % Polaków nie wierzyło w pojednanie z Niemcami, a 8 % nie miało zdania w tej sprawie. Zdaniem Centrum Badania Opinii Społecznej, które przeprowadziło próbę badawczą, *na stosunkach polsko-niemieckich ciąży przeszłość, przede wszystkim dotycząca dramatycznych wydarzeń z okresu II Wojny Światowej, ale też mająca odniesienia do historii dawniejszej*⁹.

Ale historia „wypędzeń” ludności niemieckiej z zachodnich ziem polskich, to nie jedyna sprawa, która przekłada się na jakość

⁸ A. Krzemiński, *Pokój między książkami*, „Polityka”, 49/2002.

stosunków polsko-niemieckich. Ostatnio opinia publiczna informowana jest o kolejnych wycenach zniszczeń wojennych w poszczególnych miastach Polski. Swoją wycenę przeprowadziła już Warszawa, Kraków i Krosno. Przygotowują się do niej Poznań Wrocław. Gdyby nie wysokie koszty związane z wyceną zdecydowałyby się na takie posunięcie kolejne polskie miasta. Po co to wszystko? Politycy i samorządowcy mówią, że to pewne zabezpieczenie. Przed czym? O tym nie chcą oficjalnie mówić, ale wiadomo, że chodzi o potencjalne sprawy odszkodowawcze, które przeciwko Polsce mogą wytoczyć Niemcy. Gdyby nasi zachodni sąsiedzi na to się zdecydowali, wtedy do kontraktu przejdą Polacy z gotowymi wielomiliardowymi wycenami zniszczeń wojennych. Politycy zwracają też uwagę, że wyceny zniszczeń odgrywają niejako rolę karty przetargowej w stosunkach polsko-niemieckich. Innym razem wykorzystywane są w „brudnej kampanii wyborczej”.

Prof. Dr Manfred Alexander z Uniwersytetu w Köln uważa, że *z żadnym innym sąsiadem Niemcy nie mają w historii tak ścisłych stosunków jak z Polakami; wobec żadnego innego nie istnieje tak wiele nieporozumień i uprzedzeń*¹⁰.

Trudno w kilku zdaniach scharakteryzować stosunki pomiędzy Polakami a Niemcami. Trudno scharakteryzować ich psychologiczne podłoże. Adam Krzemiński napisał w *Polityce: Niemal przez cały wiek XX stosunki polsko-niemieckie należały do najtrud-*

⁹ *Polacy o pojednaniu z Niemcami i Ukraińcami*, Raport Centrum Badań Opinii Społecznej, Warszawa, 2001.

¹⁰ M. Alexander, *Polska – Niemcy – Ukraina w Europie. Uwarunkowania, założenia i przesłanki wzajemnej współpracy, Niemiecko-polskie stosunki w historii i dniu dzisiejszym*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie, Rzeszów 1996.

niejszych w Europie. Z polskiej strony przez dziesięciolecia negatywny obraz zachodniego sąsiada kształtowała pamięć napaści III Rzeszy 1 września 1939 r., ludobójcza okupacja, straty materialne i kulturalne oraz niemiecki opór w uznaniu skutków zawinionej przez państwo niemieckie wojny, zwłaszcza granicy na Odrze i Nysie. Dla Niemców z kolei sąsiedztwo z Polską było bolesnym przypomnieniem kosztów dwóch przegranych wojen światowych, strat terytorialnych, moralnego potępienia przez narody sąsiednie i wreszcie cierpień dużej części własnego społeczeństwa, które utratą stron rodzinnych i dorobku całego życia zapłaciło za wywołaną przez Hitlera wojnę¹¹.

2. Edukacja a stereotypy i uprzedzenia

Historia swoją drogą, a przekaz wiedzy historycznej swoją – powiedział kiedyś jeden ze znanych polskich historyków. Jest w tym wiele prawdy. Czy przekaz wiedzy historycznej ma jakikolwiek wpływ na kształtowanie się stereotypów i uprzedzeń? Oczywiście, że tak. W dobie informatyzacji świata, wzrostu znaczenia dziennikarskiego „newsa” i ogólnego dostępu do mediów, opracowań i materiałów historycznych można stwierdzić, że jest to podstawowy problem. Dlaczego problem? Bo na przestrzeni kilkudziesięciu ostatnich lat mamy do czynienia z przekłamaniami historycznymi i powierzchownymi opracowaniami na prawdziwie szeroką skalę. Skalę medialną, połączoną siecią telewizyjną, radiową czy ogólnodostępną prasą i książką.

¹¹ A. Krzemiński, *Pokój...*, dz. cyt. „Polityka”, 49/2002.

Media odgrywają ważną rolę w kształtowaniu stereotypów i uprzedzeń w stosunkach polsko-niemieckich. Niechlubną rolę. To media właśnie, wzięły na siebie przekazywanie „prawdy” historycznej. A to pierwszy krok do wszelkiego rodzaju zakłamań i powierzchowności. Wydaje się, że prym w powierzchowności w zakresie podejścia do spraw historycznych wiodą niemieckie media. *Warto zastanowić się, co z wyobrażeń średniowiecznego kronikarza (Chronica Poloniae Maioris – tl. autor) zmieniło się do naszych czasów, jeśli stwierdzimy, że w niemieckim społeczeństwie wiadomości o Polsce są znikome i wyrażone w hasłach*¹². I tak liczba polskich śladów wojennych w Niemczech jest niewielka. *Ogranicza się ona głównie do obozów koncentracyjnych lub miejsc pochówku robotników przymusowych. Strona niemiecka uważa te symboliczne formy za wystarczające. Brakuje jednak informacyjnych lub edukacyjnych form upamiętnienia, a szeroki krąg niemieckich odbiorców ma mało okazji, aby w popularnej formie zdobyć wiedzę o historii obu krajów, w tym o stosunkach w okresie okupacji*¹³.

Na efekty nie trzeba długo czekać. Dziesięć lat temu Roman Herzog, ówczesny prezydent Niemiec, pomylił powstanie warszawskie z powstaniem w getcie warszawskim, co wprawiło polską opinię publiczną w osłupienie. W 2004 r. poczytny niemiecki tygodnik „Stern” z ponad milionowym nakładem, powtórzył ten błąd.

¹² Tamże.

¹³ J. Kranz, *Oczekiwania i rzeczywistość: uwagi o współpracy polsko-niemieckiej*, Raport Centrum Stosunków Międzynarodowych i Fundacji Konrada Adenauera, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa 2003, s. 32.

Efekty widać też w niemieckiej szkole. Hans Ulrich Wehler, znany niemiecki historyk przyznał, że maturzyści i studenci zza Odry mają świadomość, że podczas wojny zginęło ponad 6 milionów Żydów, ale kiedy dowiadują się o eksterminacji Polaków są autentycznie zaskoczeni. Niewielu uczniów zdaje sobie też sprawę z tego, że ponad 800 tysięcy Polaków zostało, już na początku wojny, wypędzonych z terenów przyłączonych w 1939 r. do Trzeciej Rzeszy. Za taki stan rzeczy winne są... niemieckie książki, pełne przekłamań i nieścisłych faktów.

Anna Tyszecka w swoim artykule „Niedouczone wnuki” opisała następującą historię. *Aby dowiedzieć się, co myślą o przeszłości młodzi Niemcy, Katarina Bader, 25 – letnia dziennikarka z Monachium, która niedawno ukończyła studia i od kilku lat pisze do różnych niemieckich gazet, przygotowała ankietę i wyruszyła do gimnazjum w Goepingen w południowo – zachodnich Niemczech. Na 43 uczniów – 11 nie potrafiło powiedzieć, ile trwała II wojna światowa. Z podaniem daty rozpoczęcia wojny było jeszcze gorzej. Przy pytaniu o liczbę ofiar wojny, tylko 9 uczniów odpowiedziało prawidłowo (...). Pytania dotyczące spraw związanych z terenami na wschód od Odry ujawniły natomiast, że jest to dla młodych z Goepingen prawdziwa terra incognita. Jedynie 8 z nich było w stanie wskazać w przybliżeniu na załączonej mapce położenie byłych Prus Wschodnich i tylko 6 wiedziało, gdzie leży Górny Śląsk¹⁴.*

Nie ma wątpliwości, że za taki stan rzeczy odpowiadają „prawdy” zapisane w książkach, ale również słabość niemieckiego

¹⁴ A. Tyszecka, *Niedouczone wnuki. Młodzi Niemcy niewiele wiedzą o historii II wojny światowej*, „Polityka”, 49/2004.

systemu oświaty. W badaniach Katariny Bader natrafić można na jeszcze jedną zależność, z której wynika, że również media niemieckie nie spełniają swojej roli w informowaniu o stosunkach polsko-niemieckich. Otóż nikt z gimnazjalistów nie znał Eriki Steinbach i prawie nikt nie słyszał o Powiernictwie Pruskim. *Tylko jeden uczeń kojarzył nazwę, ale utrzymywał, że jest to związek wypłacający odszkodowania polskim ofiarom reżimu nazistowskiego. Co zresztą uznał za sprawiedliwe*¹⁵.

W Polsce natomiast mamy do czynienia z innym problemem, który jednak podobnie jak w Niemczech sprowadza się do komplikowania stosunków pomiędzy oboma krajami. Sprawa dotyczy wydawnictw, które związane są z polskimi ruchami nacjonalistycznymi. *Tuż przed naszymi wyborami do Sejmu w 2001 r. ukazały się dwie znamienne książki: Janusza Dobrosza „Polska, Niemcy – Trudne sąsiedztwo” i Andrzeja Więckowskiego „Wypowiedzieć wojnę Niemcom” z „Holdem Pruskim” na okładce. Czytane dziś sprawiają wrażenie marszruty ku tej ślepej uliczce, w jakiej się właśnie znajdujemy. Książka Dobrosza jest wykładem kolejnej zdrady elit, które w 1991 r. zawarły z Niemcami traktat „za zamkniętymi drzwiami” zaprzepaszczając polskie interesy, jest też echem anachronicznej ideologii krwi i ziemi. Andrzej Więckowski wykopywał topór nie w imię matki ziemi, lecz cywilizacyjnego wyścigu z Niemcami. To już był postęp, jednak gonitwa myśli i natłok obserwacji autora były podporządkowane klarownej tezie: „Potrzebny jest zmasowany i długotrwały atak na znakomite polsko-niemieckie stosunki*

¹⁵ Tamże.

*polityczne, za którymi kryje się niewiele politycznych pozytywów oraz wiele ignorancji i arogancji, a przede wszystkim obojętność*¹⁶.

W 1972 r. powstała polsko-niemiecka komisja podręcznikowa, której głównym zadaniem było i jest do dziś oczyszczanie podręczników historii i geografii w obu krajach z nacjonalistycznych uprzedzeń i ignorancji. Jest to najstarsza instytucja polsko-niemieckiego dialogu. Przez ponad 30 lat dobrze wykonywała ona swoje obowiązki. Do tej pory pracowało w niej ponad 300 profesorów i docentów. Komisja wydaje zeszyty tematyczne. W Niemczech robi to brunszwicki Instytut im. Georga Eckerta. W Polsce, Instytut Zachodni w Poznaniu. Jednak po 90 roku nie brakowało głosów, że komisja nie jest już potrzebna, ponieważ uważano, że *zaczyna się dialog niewymagający ram instytucjonalnych z poprzedniego okresu*¹⁷. Nic bardziej błędne. Publikacji historycznych z roku na rok jest coraz więcej, nie zinstytucjonalizowanych organizacji brakuje, a Komisja ma pełne ręce roboty po dziś dzień.

Grzechem byłoby jednak nie przyznać, że istnieje wiele publikacji, książek i opracowań, które w sposób właściwy charakteryzują zarówno Polaków jak i Niemców. Są one wydawane przez szereg wyspecjalizowanych oficyn, organizacji pozarządowych, stowarzyszeń czy związków polsko-niemieckich, które wzięły na siebie ciężar opowiadania historii. Opowiadania nie komercyjnego, nie ukierunkowanego na szybki zysk tylko na swoistą społeczną i edukacyjną pomoc. Po co? Aby ułatwić kontakt między mieszkańcami obu krajów, opisać przyzwyczajenia, tradycje i zachowania. Jednak

¹⁶ A. Krzemiński, *Kto skończy tę wojnę. Polska – Niemcy: co się między nami stało*, „Polityka”, 03/2004.

przyznać należy, że to najczęściej Polacy wyciągają rękę do Niemców, to oni są inspiratorami i głównymi pomysłodawcami tych przedsięwzięć. Dr Doris Lemmermeier jest prezesem stowarzyszenia młodzieży Jugendwerk. Od kilku dobrych lat, stowarzyszenie wydaje wszelkiego rodzaju poradniki dotyczące Polaków i Niemców. – *Poradniki te są bardzo potrzebne w codziennych kontaktach – uważa pani Doris. – Każdy, kto nie miał nigdy styczności z Niemcami powinien do nich sięgnąć po ty, by nie urazić ich dumy, zrobić dobre wrażenie, a może nawet nawiązać nowe przyjaźnie z sąsiadem zza Odry*¹⁷.

Działacze stowarzyszenia i uczestnicy organizowanych przez niego spotkań i wymian pomiędzy dwoma krajami zauważają różnice, które dzielą polską młodzież od niemieckiej. Z pewnością młodzież niemiecka jest bardziej liberalna, przyzwyczajona do trendów globalizacji i życia w nowoczesnej rodzinie. Co to oznacza? Otóż w skrócie można powiedzieć: młodym Niemcom pozwala się na dużo więcej niż młodym Polakom. Zdaniem Krzysztofa Wojciechowskiego z Collegium Polonicum Uniwersytetu Viadrina we Frankfurcie nad Odrą widać to jak na dłoni. – *Na uczelni obserwujemy dwa różne typy młodzieży. Polski student to tradycjonalista, skromnie, schludnie ubrany, stonowane kolory, ciekawy język komunikacyjny i werbalne reakcje. Student niemiecki to skandalista w*

¹⁷ A. Krzemiński, *Pokój...*, dz. cyt. „Polityka”, 49/2002.

¹⁸ Cytat pochodzi z rozmowy przeprowadzonej przez autora z Doris Lemmermeier, prezesem Stowarzyszenia Jugendwerk we Frankfurcie nad Odrą, 8 grudnia 2004.

*prostokątym stroju i kolczykiem w języku, pepku czy na małżowinie usznej. To awangarda XXI wieku – mówi profesor*¹⁹.

W rezultacie rozluźnienia społecznego, niemieckie szkolnictwo przechodzi największy kryzys w swojej długoletniej, najstarszej w Europie, historii. Młodzież jest niezdiscyplinowana, pozbawiona indywidualności, bezemocjonalna i głucha na potrzeby innych. W Niemczech brakuje autorytetów: nie ma ich w szkole, nie ma w domu, kościele czy telewizji. To wszystko decyduje o przerwaniu kanale komunikacyjnym, którym można by było dostarczać młodzieży plik informacji na temat historii stosunków polsko-niemieckich.

W efekcie niemiecka młodzież podchodzi do swoich kolegów zza wschodniej granicy z pewną rezerwą. Widać to choćby w stołówce studenckiej, gdzie najczęściej Polacy posiłkują się w swoim zamkniętym gronie, podobnie jak młodzi Niemcy. Wykładowcy nie ukrywają, że musi upłynąć jeszcze sporo czasu, aby równolatki wie zrozumieli swoje zachowania i przyzwyczajenia.

Kryzys niemieckiego szkolnictwa przekłada się na kryzys w rodzinie. Narkotyki, alkohol, papierosy i inne używki stają się zmorą niemieckiej rodziny. Do tego dochodzą problemy z kolegami i samym sobą. Zdaniem Krzysztofa Wojciechowskiego w Niemczech potrzebna jest kampania na rzecz odbudowania systemu szkolnictwa. Kampania, której celem byłaby zmiana całego systemu. Systemu wartości i systemu w rozumieniu ściśle technicznym, organizacyjnym.

¹⁹ Cytat pochodzi z rozmowy przeprowadzonej przez autora z Andrzejem Wojciechowskim, rektorem Collegium Polonicum w siedzibie Uniwersytetu Viadrina we

W stowarzyszeniu Jugendwerk zauważają, że niemieckie szkolnictwo stoi na niższym poziomie w stosunku do polskiego i to z tego powodu doszło do zmiany systemów wartości. Kilka lat temu doszło do rozluźnienia w edukacyjnej polityce państwa, które przełożyło się na rozluźnienie w szeregach niemieckiej młodzieży.

No dobrze. Ale często w telewizji widzimy niemiecką młodzież jak zajadłe walczy o prawa człowieka, protestuje na ulicach przeciwko wojnom na świecie i niesprawiedliwości społecznej. Czy zatem niemiecka młodzież rzeczywiście jest bezemocjonalna i głucha na problemy innych? Wydaje się jednak, że protesty niemieckiej młodzieży to wewnętrzny głos tej grupy społecznej, który od czasu do czasu uzewnętrznia się, ale nie jest czymś stałym. – *To krzyk niemieckiej młodzieży* – mówią wykładowcy Uniwersytetu Viadrina. Krzyk nieopanowany, krzyk rozpaczy. Inni mówią, że poprzez tego typu zachowania, protesty i uliczne manifestacje młodzież chce tylko i wyłącznie zwrócić na siebie uwagę, dać upust swoim emocjom, poszaleć na berlińskich czy monachijskich alejach. Te protesty trwają jeden, góra kilka dni w roku, a po nich zostaje wielka cisza. Młodzież wraca do swojego światopoglądu, wewnętrznie się zamyka, znowu odwraca się tyłem do świata i nie robi nic, by go zmienić, nawet w swoich małych, hermetycznych społecznościach.

My, Niemcy przerzuciliśmy obowiązek pamięci historycznej na naszych polityków. Przy pomnikach, czy miejscach pamięci leżą wieńce złożone uroczyście przez władzę. Pojedyncze bukietki od

Franfurcie nad Menem, Frankfurt/Oder, 6 grudnia 2004.

*osób prywatnych znaleźć można znacznie rzadziej, a jeśli już – to w miejscach pamięci ofiar ruchu antyfaszystowskiego (...). Jeśli jednak chce się, by młodzi Niemcy bardziej niż dotąd zajęli się narodową spuścizną, potrzebna jest refleksja na samym dole – w rodzinach i społeczeństwie. Lekcja historii w szkole może taki proces zapoczątkować, ale go nie zastąpi. Nie uda się to także wówczas, gdy nauczyciele skoncentrują się na emocjach kosztem wymagania wiedzy o faktach*²⁰.

Takich głosów na zachód od Odry nie brakuje. Należy jednak zauważyć, że Niemcy potrafią przekazać nowym pokoleniom opis prawdziwej historii. Specjaliści zwracają uwagę na wydany w 2001 r. tom „Niemcy i Polska w wieku XX”. Dzieło jest znakomitym materiałem uzupełniającym dla nauczycieli. *Przeszłość w Europie powraca z jednej strony jako medialne odkrycia białych plam albo raczej czarnych dziur spraw mało znanych czy przemilczanych, a także jako spór o relatywizację podfryzowywanych przez pokolenia historii narodowych.*²¹ Każdy młody Niemiec, który chce się czegoś dowiedzieć na temat historii II wojny światowej powinien zajrzeć do podręcznika „Geschichtliche Weltkunde”. To kanon literatury historycznej naszego zachodniego sąsiada.

Tak więc dostęp do historii opisanej czy wypowiedzianej w oparciu o prawdę jest bardzo ważny. Prawdziwą historię powinniśmy dostarczyć młodym pokoleniom. Zdaniem wielu *potrzebna jest wizja i konsekwencja w realizacji tego wielkiego projektu, jakim jest*

²⁰ K. Bader, *Niedouczone wnuki, Młodzi Niemcy niewiele wiedzą o historii II wojny światowej*, „Polityka”, 49/2004.

²¹ A. Krzemiński, *Pokój...*, dz. cyt., „Polityka”, 49/2002.

*pogłębiane wzajemnej wiedzy o sobie młodych Polaków i Niemców. Niezbędny jest codzienny trud i wykorzystanie sporego potencjału intelektu, sił i dobrej woli, której nie brakuje po obu stronach granicy*²².

3. Polityka a stereotypy i uprzedzenia

O tym, że zachowania polityków, którzy występują w telewizji czy radiu wpływają na powstawanie nowych stereotypów, fałszywych przekonań i uprzedzeń była już mowa. Ale zdarza się, że opinie polityków, szczególnie te pozytywne, proporcjonalnie wpływają na stosunku między Polakami i Niemcami. Tak więc politycy nie tylko wpływają na powstawanie negatywnych stereotypów, ale także pozytywnych zjawisk – choć niektórzy twierdzą, że stereotyp w każdej postaci jest zły, politycy czasem muszą pomóc swoim wyborcom czy obywatelom w kształtowaniu opinii na temat innych narodów. Niestety, szczególnie niebezpieczni stają się politycy, którzy reprezentują nacjonalistyczne ruchy. W Polsce należy wymienić tutaj kilka partii: Prawo i Sprawiedliwość, Ligę Polskich Rodzin, Samoobronę czy Ruch Patriotyczny. Partie te kształtują w polskim społeczeństwie negatywne stereotypy, które oddalają od siebie Niemców i Polaków. Ich głos jest bardzo słyszalny z różnych względów. Choćby z powodu nadmiernego populizmu i ciętego języka. Partie bardziej liberalne oraz lewicowe, które przychylnym okiem patrzą na inne narodowości czy mniejszości nie wykorzystują manipulacji do kształtowania stereotypów w społeczeństwie. Toczą

²² A. Wolff-Powęska, *Wokół najnowszego sporu o przeszłość polsko-niemiecką*, „Przegląd Zachodni”, 1/2004.

nierówną walkę z „pieniaczami politycznymi” na argumenty. Ta postawa, choć bardzo honorowa, jest na z góry straconej pozycji.

Wróćmy do stereotypów pozytywnych, których autorami w dużej mierze są właśnie politycy. W Ministerstwie Spraw Zagranicznych Niemiec (Auswärtiges Amt) cenią Polskę i Polaków za wytrwałość. *Polacy bardzo podnieśli poprzeczkę w czasie negocjacji z Unią Europejską. Byliście świetni nie oddając pola w żadnej dziedzinie negocjacyjnej. Byliście niezwykle wytrwali w swojej drodze do wolności. Negocjacje z UE pokazały nam Niemcom, że Polacy są bardzo dumnym narodem. Narodem, który walczy o swoje prawa, który kocha wolność i sprawiedliwość. Wreszcie Narodem, który zna swoją wartość i jest nieustępliwy. Wcześniej nie myśleliśmy tak o was*²³.

Choć w tej wypowiedzi jest zapewne spora doza dyplomacji, zauważyć należy, że w niemieckim społeczeństwie pojawia się przemiana. Przemiana dotycząca spojrzenia na Polskę i Polaków. Dla Niemców zawsze będziemy krajem, który kocha wolność, a świadczą o tym nasi politycy, choćby Lech Wałęsa, a także osoba zmarłego papieża Jana Pawła II. Czasem niemieccy politycy idą jeszcze dalej wyrażając pogląd, że Polska jest krajem o naturze „meksjasza”. *Myślę, że naród o tak wybitnej historii, jak Polska, będzie powołany do dania przykładu, do pokazania nam, jak w XX wieku owocnie łączyć narodową niepodległość i samostanowienie z europejską integracją i współpracą.*²⁴ Te słowa Güntera Verheugena,

²³ Cytat pochodzi z rozmowy przeprowadzonej przez autora z dr Thomasem Prinzem z Auswärtiges Amt Republiki Federalnej Niemiec, Berlin, 6 grudnia 2004 .

²⁴ H. Orłowski, Polacy i Niemcy, *Stereotypy „Długiego trwania” a procesy Nation Building*, Poznańska Biblioteka Niemiecka, Poznań 2001, s. 314.

komisarza UE ds. rozszerzenia, które wypowiedział w Warszawskim Klubie Spraw Międzynarodowych (lipiec 2002 roku) brzmią bardzo dosadnie i jakże dumnie. Należy jednak przytoczyć całkiem odmiennej osąd Verheugena z tego samego roku wypowiedziany na łamach „Tygodnika Powszechnego”. *Polacy powinni zrozumieć, że ich narodowa historia i tradycja nie są miernikami historii i tradycji innych europejskich narodów*²⁵. Wypowiedzi te są tak samo różne, jak różne są stereotypy Polski i Polaków w oczach Niemców.

Jedno jest pewne. Polska i Polacy są dla Niemiec wyrazem sukcesu ekonomicznego. Potwierdzają to pracownicy Europejskiego Banku Centralnego we Frankfurcie nad Menem. Ich zdaniem Polska powinna być drogowskazem dla innych narodów. *Polska i Polacy są wzorem dla państw odradzających się z komunizmu. Wasze przemiany społeczno-gospodarczo-ekonomiczne są bardzo dobrze oceniane w Europäischen Zentralbank, ale również w całej zachodniej Europie. Duża w tym zasługa prof. Leszka Balcerowicza, który wyprowadził polską gospodarkę na prostą po ciężkich dla wolnego rynku czasów komunizmu. Sami Polacy są przez Niemców uważani za naród niezwykle przedsiębiorczy, lecz niekiedy leniwy. Potrzeba wam silnych bodźców, ale gdy już one się pojawią, jesteście liderami ekonomicznymi*²⁶.

Tak więc pozytywne wypowiedzi polityków równie pozytywnie wpływają na powstawanie nowych stereotypów, już nie uprzedzeń. Stereotypy te mają zabarwienie sympatii, niekiedy zachwyty, a nawet zazdrości z pewnych cech charakteru. Dlatego waż-

²⁵ Tamże.

ne jest jak politycy wypowiadają się o stosunkach między Polakami i Niemcami. Przedstawiciele władz powinny, zatem zdać sobie sprawę z ciężącej na nich odpowiedzialności – co niekiedy wydaje się niemożliwe.

4. Stereotyp Polaka w ocenie Niemca

Nowoczesny niemiecki obraz Polski i Polaków ukształtował się na przestrzeni kilkuset lat. Na kształt stereotypu statystycznego Polaka miało wiele zdarzeń: konflikty zbrojne, migracja ludności, wzajemne uprzedzenia, a także zachowanie samych Polaków. Gdy dokonujemy badań nad stereotypami powinniśmy podejść do nich z pewną rezerwą. Nierzadko kształtowały się one w oparciu o niesprawdzone informacje, spaczone sąsiedztwo, a także o manipulację historią i kłamliwe przekazywanie antyfaktów o Polakach i Polsce czy to w Niemieckich mediach, czy w świecie dużej polityki, a także małych hermetycznie zamkniętych społecznościach. Należy zwrócić uwagę na to, jakie różnice w podejściu do Polski i Polaków prezentują poszczególne regiony naszego zachodniego sąsiada. Na południu kraju, gdzie odczuwa się wzrost dążeń nacjonalistycznych od pewnego czasu nasila się niechęć do Polski i Polaków. Bardziej liberalna w tym względzie jest północna część Niemiec. Pewne różnice występują również, gdy rozbijemy wyniki badań na dwa obszary na część zachodnią, gdzie nie dotarł komunizm i na część wschodnią – dawne NRD, gdzie odczuwa się *poszukiwanie nowej tożsamości narodowej, przewycięzanie narastającej fobii i wrogości*

²⁶ Cytat pochodzi z rozmowy przeprowadzonej przez autora z Karstenem D. Voigtem z Europäische Zentralbank, Frankfurt/Main, 9 grudnia 2004.

wobec cudzoziemców, w tym także Polaków, co ujemnie rzutuje na autorytet międzynarodowy Niemiec²⁷.

Obraz Polski i Polaków w oczach Niemców zorganizowany jest wokół pojęcia „Polnische Wirtschaft”. *Stereotyp niechętnego do pracy czy wręcz leniwego Polaka, polskiego niedbalstwa i złego gospodarowania, przyjmowany w oficjalnej polityce NRD wobec Polski z dezaprobatą, nabrał nagle rumieńców dzięki licznym, często bardzo złośliwym dowcipom*²⁸. Ten stereotyp powoli się zmienia, ale potrzeba jeszcze wielu lat, żeby zniknął z naszego życia społecznego. Idzie to opornie, ale wraz z wejściem Polski do Unii Europejskiej i otwarciu się granic dla pracowników – migrantów, Niemcy przekonują się, że Polak potrafi być pracowity i „żadnej pracy się nie boi”.

Niemiecka opinia publiczna jest również przekonana, że Polaków wyróżnia jakieś wyjątkowe dążenie do wolności. Niektórzy Niemcy pamiętają o polskich powstaniach, dążeniach niepodległościowych i zrywów w rodzaju „Solidarności” z lat 80. To dążenie do wolności przez Polaków wzbudzało i wzbudza nadal u Niemców spore podejrzenia. Niemcy uważają czasem, że ta cnota Polaków staje się niekiedy nałogiem. Zdaniem wielu Niemców ich wschodni sąsiedzi są dzielni i szlachetni, ale zarazem kłótlivi i niepraktyczni. Ich zdaniem Polacy mają również szczególne podejście do słowa „wolność”. Polak czuje się tylko wtedy wolny, gdy ma jak najwięcej prawa dla siebie, a mniej obowiązków. Niemcy uważają także, że Polacy lubią kreować się na mesjasza Europy. Obywatelom zza Odry

²⁷ E. Cziomer, *Polska – Niemcy – Ukraina w Europi., Uwarunkowania, założenia i przesłanki wzajemnej współpracy, Stan i perspektywy stosunków polsko-niemieckich*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 1996, s. 51.

²⁸ H. Orłowski, *Polacy...*, dz. cyt., s. 78.

nie podoba się, że Polacy uważają się za „naród wybrany” i kieruje nimi przeświadczenie, że mają jakieś tajemnicze zadanie do wykonania, od którego zależy przyszłość Europy, a nawet świata.

Niemcy pamiętają również sprawę przesiedleń z zachodnich ziem polskich: *Dokonane w 1945 r. przesunięcie granic wywołuje obecnie u wielu Niemców uczucia raczej ambiwalentne w stosunku do Polski: żywy jeszcze żal za utraconą ojczyzną łączy się z głębokim zainteresowaniem Polską i jej mieszkańcami, które u wielu milionów Niemców ma podłoże biograficzne. Fakt iż w centrum tego zainteresowania znajdują się tereny należące dawniej do Niemiec, może być dla strony polskiej irytujący, nie powinien jednak wywoływać zdziwienia. Ponieważ obecnie granica niemiecko-polska nie jest przedmiotem sporów i konfliktów, istniejące u wielu Niemców silne więzi uczuciowe z dawnymi niemieckimi terenami wschodnimi stać się mogą ważną szansą dla pozytywnej percepcji znanego już sąsiada zza Odry*²⁹.

Na kształt stereotypów Polski i Polaka wyznawanych przez Niemca ma również stopień dostępności do wiedzy na temat historii obu narodów, a że z tym bywa różnie każdy wie. Szczególnie w Niemczech potrzebny jest pomysł na sposób przekazywania informacji o Polsce i Polakach. Niemcy zawsze mieli z tym sporo trudności, choćby w okresie międzywojennym.

Także międzynarodowy ruch turystyczny, jest istotnym czynnikiem gromadzenia informacji na temat Polski i Polaków. Na początku lat 90. Niemcy nie chcieli do nas przyjeżdżać z wielu

²⁹ E. Buchhofer, *Polska i Niemcy. Geografia sąsiedztwa w nowej Europie, Polska – wschodni sąsiad Niemiec*, Kraków 2000, s. 210.

skrajnie różnych powodów. Przyzwyczajeni do luksusów obywatele Niemiec narzekali na brak odpowiedniej infrastruktury turystycznej w Polsce. Niekiedy bali się przyjeżdżać do naszego kraju, choćby dlatego, że często byli ofiarami kradzieży. „Jedź do Polski, twój samochód już tam jest” – to jeden z żartów, który miał charakteryzować Polskę i Polaków na początku lat 90. i do dziś odciska znaczące piętno w stosunkach polsko-niemieckich.

Tak więc zarówno historia jak i bieżące doświadczenia wpływają na obraz Polski i Polaków w oczach Niemców. Zakład Filozofii Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, a dokładnie zespół pod kierownictwem prof. dr hab. Jerzego Jarco przeprowadził badanie stereotypu Polaka w ocenie Niemca. Badania prowadzone były na terenie Niemiec w Nadrenii – Palatynacie w okresie od marca do kwietnia 2001 r. Nadrenia – Palatynat zajmuje powierzchnię około 20 tysięcy kilometrów kwadratowych. Jest to okręg o dobrze rozwiniętej infrastrukturze i zaliczany do najbardziej dynamicznych regionów Niemiec. Żyje tam ponad 4 miliony osób. Na 100 procent badanych Niemców, tylko 33 procent potrafiło sprecyzować cechy typowego Polaka. Ponad 50 procent badanych nie zdecydowało się na wypełnienie ankiety. Podczas ankiety Niemcy użyli aż 69 różnych sformułowań dla określenia cech charakterystycznych dla Polaków. Zdaniem naukowców dowodzi to tezie, że Niemcy nie mają skryzalizowanego poglądu na temat Polski i Polaków, a także niewiele wiedza o swoim wschodnim sąsiedzie.

Ciekawie kształtują się wyniki badań pochodzące z opracowania Alexandra Majstrenko-Nowaka pod tytułem „Badanie stereotypu Niemca, Polaka i Rosjanina w ocenie Niemca”. 27% bada-

nych Niemców uważa, że Polak jest staranny i pilny. 15% uważa, że Polak jest przyjazny, 12% - pomocny, 12% - religijny. Również 12% Niemców uważa, że Polak... kradnie. Wśród zalet typowego Polaka, Niemcy wymieniają gościnność (18%), skłonność o niesienia pomocy (18%), dobroć (18%). 12% Niemców uważa, że Polak jest przyjaźnie nastawiony do innych narodowości. 9% respondentów uważa Polaka za „duszę towarzystwa”, czyli osobę lubiącą się bawić.

Jeśli chodzi o wady statystycznego Polaka, Niemcy wskazują na skłonność do okradania innych (24%). Pozostałe przywary Polaków to: pijaństwo, nieuczciwość, zbędny przyrost dumy i upór.

Zdaniem Niemców najważniejsze dla Polaków są pieniądze (39%). Na dalszych miejscach znajduje się rodzina (36%), samochód (26%) i alkohol (15%). Tylko 12% Niemców uznało, że dla Polaków duże znaczenia ma kościół.

Najchętniej Niemcy wypowiadają się na temat wyglądu zewnętrznego statystycznego Polaka. 30% respondentów uznało, że Polacy elegancko się ubierają. 27% uważa, że typowy Polak jest zadbany. Takiej samej liczbie Niemców Polak kojarzy się z ciemnymi włosami. 24% wskazało na cechę charakterystyczną szerokich policzków. Zdaniem 15% badanych typowy Polak jest szczupły. Ciekawostką jest to, że Niemki traktują typowego Polaka jako przystojnego i eleganckiego mężczyznę. Jednak w przeważającej części uważają tak tylko kobiety, które ukończyły 30 rok życia³⁰.

W trakcie przeprowadzania ankiety naukowcy wyczuli pewne obawy przed wypowiedaniem się przez Niemców. Być może

bierze się to z nieufności, ale być może Niemcy nie chcą urazić Polaków udzielając potencjalnie – negatywnej wypowiedzi.

Zdaniem Weroniki Tkocz z Europäische Akademie Berlin Niemców szczególnie drażni dwulicowa pobożność Polaków: *Niemcy uważają nas za hipokrytów religijnych. Nierzadko z odrazą spoglądają w stronę wypchanego po brzegi polskiego kościoła. Gdy skonfrontują to z codziennym zachowaniem Polaków tracą do nas szacunek. Niemcy są bardzo pamiętliwi pod tym kontem. Trudno przekonać Niemca, który stracił samochód w Polsce o pobożności Polaków*³¹.

5. Stereotyp Niemca w ocenie Polaka

O ile niemieckie stereotypy dotyczące Polski i Polaków wynikają w gruncie rzeczy z niewiedzą i daleko idącym uproszczeniem, o tyle polskie stereotypy i uprzedzenia wynikają z wiedzy historycznej, która kształtuje dystans, jaki dzieli oba kraje. Polacy nie ufają Niemcom i odczuwają lęk, który ma historyczne korzenie, którego znaczenia nie można wyolbrzymiać. Dotyczy on setek lat imperialnej polityki Niemiec, wojny i okupacji. Polacy obawiają się Niemców, nie mają do nich zaufania, nie wiedzą czego mogą się po swoim zachodnim sąsiedzie spodziewać. Jednocześnie w ciągu ostatnich kilku lat w prasie polskiej gwałtownie wzrosła ilość krytycznych artykułów o Niemczech. Do tego dochodzą problemy natu-

³⁰ Alexander Majstrenko-Nowak, *Polskie stereotypy i uprzedzenia, Badanie stereotypu Niemca, Polaka i Rosjanina w ocenie Niemca*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Zarządzania, Wrocław 2002, s. 45.

³¹ Cytat pochodzi z rozmowy przeprowadzonej przez autora z Weroniką Tkocz z Europäische Akademie Berlin, Berlin, 5 grudnia 2004.

ry dyplomatycznej, a kolejni ministrowie spraw zagranicznych stwierdzają, że stosunki Polski z Niemcami „są, co najwyżej zadowolające”. Niemiecka strona zaś niedostatecznie dostrzega polskie wyobcowanie, a niemieccy politycy od dawna nie mają pomysłu na kształtowanie stosunków z Polską.

To wszystko decyduje o złej ocenie Niemiec i Niemców przez samych Polaków. Polacy napotykać też na problem w ocenie Niemców. *Gdy pytamy o społeczeństwo niemieckie, to napotykamy na przynajmniej jeszcze dwie szczególne okoliczności, które powinno się brać pod uwagę, a mianowicie po pierwsze fakt, że mamy tutaj do czynienia z procesem zrastania się dwóch odrębnych jeszcze do niedawna społeczeństw – „socjalistycznego” społeczeństwa wschodniemieckiego i „kapitalistycznego” społeczeństwa zachodniemieckiego, zaś po drugie należy również uwzględnić zamieszkujących szczególnie duże miasta społeczności obcokrajowców (...). Istnieją różnice w strukturach, mentalności, kulturach politycznych etc³².*

Bronisław Geremek uważa, że proces pojednania pomiędzy Polską i Niemcami począł wytwarzać trwałą tkankę ludzką między obu narodami. *W badaniach polskiej opinii publicznej Niemcy nie znajdują się wprawdzie wśród nacji obdarzonych największą sympatią, ale znamienna jest pozytywna ewolucja³³.*

³² W. Łukowski, *Współczesne Niemcy, Przemiany społeczeństwa niemieckiego, Interpretacje i uniwersalne odniesienia*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 1999, s. 211.

³³ B. Geremek, *Polska – Niemcy – Europa, Księga Jubileuszowa z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin Profesora Jerzego Holzera, Polska w Europie: geostrategiczne dylematy*, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa 2000, s. 197.

*Niemcy postrzegane są w Polsce jako kraj we wszystkich dziedzinach silniejszy: większy, z wyższą liczbą mieszkańców i przede wszystkim – o nieporównywalnie silniejszej gospodarce. Niemcom takie stwierdzenia mogą czasami wydawać się nieco przesadne. A jednak poczucie własnej słabości to nie tylko świadomość, jak we współczesnym świecie rozdzielają się siły gospodarcze, to również zbiorowa pamięć wojny i okupacji. W podświadomości wielu Polaków Niemcy jeszcze przez dziesiątki lat jawić się mogą jako właśnie ten kraj, który wielokrotnie i ze strasznymi konsekwencjami próbował odmówić Polsce prawa do istnienia*³⁴.

Polacy w odróżnieniu do Niemców chętnie wypowiadają się na temat swoich zachodnich sąsiadów. Wyższa Szkoła Zarządzania we Wrocławiu przeprowadziła badania, w oparciu, o które powstał obraz statystycznego Niemca w oczach Polaków. Ankieta na temat stereotypów przeprowadzono wśród Polaków w wieku od 20 do 50 lat, o różnych zawodach: ekonomisty, księgowego, sprzedawcy, urzędnika niższego szczebla, pielęgniarki, kierowcy, robotnika, rolnika, nauczyciela, lekarza oraz studentów. Wykształcenie ankietowanych było przede wszystkim średnie (w nielicznych wypadkach wyższe).

Pracowity, zarozumiały, butny, czysty, zasadniczy, lubi piwo i zdyscyplinowany – to podstawowe cechy charakteru statystycznego Niemca, które najczęściej wskazywali respondenci. Ich zdaniem Niemiec najbardziej ceni ciężką pracę, dostatek, porządek, swój naród, dokładność, rodzinę i... piwo. Według Polaków do naj-

³⁴ R. Freüdenstein, H. Tewes, dz. cyt.

ważniejszych zalet typowego Niemca zaliczyć należy: pracowitość, czystość, gospodarność, oszczędność, dokładność i uporządkowanie. Wady statystycznego Niemca to: zarozumiałstwo, skłonność do uprzedzeń, nietolerancja, rasizm, hałaśliwość, skąpstwo i brak humoru. Typowy Niemiec ma owalną twarz, charakteryzuje się średnim lub wysokim wzrostem, jest mocno zbudowany i ma jasne włosy. Ubiór raczej sportowy lub elegancki – często modny.

W tej samej ankiecie Polacy nie spostrzegli zbyt wielu negatywnych cech u siebie, ale potrafili dokładnie określić widoczne wady swojego narodu. Zdaniem naukowców, którzy przeprowadzali badania stereotypy dotyczące Niemców uczymy się w dzieciństwie od dorosłych, później od rówieśników, często z tendencyjnych podręczników szkolnych, a szczególnie z mass mediów. *Wszystko to może tworzyć lub zapobiegać stereotypom. Uprzedzenia powiem i stereotypy prowadzą do dyskryminacji, czyli przekładania przekonań na negatywne i szkodliwe działania skierowane przeciw członkom jakiejś grupy tylko dlatego, że do niej należą, co jest groźne*³⁵.

*Lęk przed regermanizacją ujawnił się przede wszystkim w bardzo emocjonalnej debacie o kwestiach związanych z wykupem ziemi przez cudzoziemców – temat ten ściśle łączy się z polską dyskusją o przystąpieniu do Unii. Dzieje się tak, ponieważ zarówno użytki rolne, jak i działki budowlane kosztują na wschód od Odry i Nysy tylko niewielką część tego, co w Niemczech*³⁶.

³⁵ M. Popławski, *Polskie stereotypy i uprzedzenia, Stereotypy i postawy wobec siebie i sąsiednich nacji*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Zarządzania, Wrocław 2002, s. 56.

³⁶ Tamże

Brak poczucia winy w Niemczech – to kolejny stereotyp. W latach 90. w Polsce używano określenia „kicz pojednania”. *Krytykowano, że Niemcy nie traktują Polski jako partnera na przyszłość, a jedynie jako ofiarę niemieckiej agresji, stąd też, jak zauważano, brał się paternalistyczny stosunek Niemiec do wschodniego sąsiada. Dziś jest inaczej. W miarę, jak rośnie niezadowolenie z określonych aspektów polityki niemieckiej, coraz częściej zarzuca się niemieckim politykom brak poczucia odpowiedzialności za historię. W pewnych kręgach żąda się nawet instrumentalizacji historii po to tylko, by przypomnieć Niemcom ich odpowiedzialność wynikającą z historii*³⁷.

Lęk przed Niemcami zależy od regionu zamieszkania, wieku, poziomu wykształcenia i przekonań politycznych. Im większe miasto, im młodszy obywatel, bardziej wykształcony i liberalnie nastawiony, tym wyraźniejsze są jego poglądy pozytywne w stosunku do Niemiec i tym mniej boi się on swojego zachodniego sąsiada.

Postanowiła to sprawdzić wspomniana już wcześniej Wyższa Szkoła Zarządzania z Wrocławia. Jej naukowcy przeprowadzili kolejną ankietę wśród Polaków. *Zadaniem ankietowanych było wypełnienie przygotowanego formularza, który formułując pięć pytań, na temat ośmiu nacji, miał odpowiedzieć na pytanie, jakie stereotypy dotyczące postrzegania rodaków i obcokrajowców tkwią w poszczegól­nych grupach wiekowych i społecznych. Ankieta brała również pod uwagę płeć i światopogląd respondentów*³⁸.

³⁷ Tamże.

³⁸ M. Perlikowski, K. Gajda, *Polskie stereotypy i uprzedzenia, Autostereotypy Polaków oraz ich heterostereotypy wobec sąsiednich nacji*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Zarządzania, Wrocław 2002, s. 109.

Najpierw pod lupę wzięto oceny Polaków, którzy nie ukończyli 35 roku życia. Ci z wyższym wykształceniem uważają, że typowy Niemiec jest pracowity, dokładny i mało przyjacielski. Osoby z wykształceniem wyższym niepełnym oceniają, że Niemiec jest precyzyjny, akuratywny i opryskliwy. Osoby legitymujące się wykształceniem średnim zwracają uwagę, że typowy Niemiec jest bardzo elegancki, wykształcony i bogaty. Osoby z wykształceniem podstawowym uważają Niemca za osobę bogatą, niedostępną i czystą. Kobiety zwracają uwagę na wysokie wykształcenie, pracowitość, punktualność i elegancję. Mężczyźni na elegancję, bogatą zawartość portfela i nacjonalistyczne poglądy. Osoby, które ukończyły 35 rok życia mają podobne oceny, ale dodają również, że typowy Niemiec jest nietolerancyjny, arogancki, solidny, chudy, pewny siebie i... lojalny. Lepsze oceny wystawiają Niemcom Polacy wierzący i praktykujący. Najgorsze – wierzący niepraktykujący. W miarę dobre oceny pochodzą od osób niewierzących.

Zdaniem osób powyżej 35 roku życia typowy Niemiec jest opryskliwy, kłamliwy, nieszczerzy, jest egoistą i abolicjonalistą, jest zarozumiały, egocentryczny i pyszny. Osoby poniżej 35 roku życia do wad Niemców zaliczają: materializm, skłonność do wyzyskiwania, niesprawiedliwość, nieszczerłość, dumę, zakłamanie, arogancję i zbytnią zaborczość.

Zdaniem naukowców przeprowadzających badania *genezą wyrażonych opinii był raczej przekaz społeczny, niż bezpośrednie doświadczenia badanych. Cechy przypisywane poszczególnym jednostkom są uogólniane i ujmowane w sposób globalny, cechujący się dużą sztywnością i odpornością na zmiany. Wyniki ankiet są więc*

*stereotypami, uproszczonymi przekonaniem grupy badanej w odniesieniu nie tylko do innej obcej grupy, ale również do grupy własnej*³⁹. Niemcy w oczach ankietowanym są dobrze oceniani za precyzję, solidność i punktualność. Być może w tym przypadku dla Polaków Zachód to synonim szczęścia, dobrobytu i bezpieczeństwa.

6. Przyszłość w stosunkach między Polakami i Niemcami

Wyniki badań sondażowych napawają optymizmem. Od początku lat dziewięćdziesiątych Polacy coraz lepiej oceniają Niemcy i samych Niemców. Większość stereotypów – szczególnie tych związanych z tragedią II wojny światowej i okupacji – zanikło. Pozostają te antagonizmy, które wykształciły się w czasach, gdy w Polsce i części Niemiec obowiązywał system komunistyczny oraz w początkach „ciężkiej” demokracji i przemian społecznych.

Politycy, działacze społeczni, dziennikarze, historycy i badacze tradycji ciągle powtarzają, że konieczne staje się wykształcenie swoistej „mapy drogowej” stosunków polsko-niemieckich. Zwracają oni również uwagę na niebezpieczeństwa, które czyhają na Polaków i Niemców w ich wzajemnych stosunkach. Od dłuższego czasu mówi się o trzech wariantach rozwoju stosunków polsko-niemieckich: pesymistycznym, optymistycznym i realistycznym.

Wersja pesymistyczna zakłada dalszy brak stabilizacji wewnętrznej w Polsce. W RFN maleje zainteresowanie tematyką rozwoju Polski i przemian społeczno – gospodarczych na ścianie wschodniej Europy.

³⁹ Tamże, s. 109.

Działalność tych ugrupowań, które sięgają nienawiści do Niemiec i samych Niemców, oparta na manipulacji informacją, historią i tradycją wpływa na wzrost zagrożenia, jakie czuje polskie społeczeństwo ze strony potężniejszego sąsiada. Te antagonizmy mogą w najbliższym czasie nasilać się wraz ze wzrostem zniecierpliwienia i rozczarowania w związku z obecnością Polski w Unii Europejskiej. Podobnie jest w Niemczech, gdzie należy zwrócić uwagę na ugrupowanie chadeckie CDU związane z Edmundem Stoiberem, liderem prawicowego kraju związkowego – Bawarii. Stoiber przegrał jednak wybory parlamentarne i musiał oddać pola Gerhardowi Schrederowi z SPD. Stoiber był przeciwnikiem szybkiego wejścia Polski do Unii Europejskiej. Popierał restrykcje gospodarcze w stosunku do Polski i innych krajów Europy Wschodniej. Straszyl Niemców przed otwarciem granic i związanym z tym wzrostem bezrobocia. Stoiber stanowił realne zagrożenie dla stosunków polsko-niemieckich, ale pod koniec 2004 r. przestał liderować niemieckiej chadecji. Jego miejsce zajęła bardziej umiarkowana Angela Merkel.

Optymistyczna wersja stosunków między Polakami i Niemcami zakłada pomyślne rozwijanie się stosunków bilateralnych oraz ożywienia na płaszczyźnie gospodarczej, które wpływa na rozwój Polski oraz stopniowe zmniejszenie dysproporcji pomiędzy oboma krajami. *Polska włączona w szereg projektów współpracy niemiecko-rosyjskiej, przejmując ważną funkcję pomostu między Wschodem a Zachodem. Wzrastają działania polsko-niemieckie we wszystkich dziedzinach, a uprzedzenia i stereotypy zanikają stopniowo ze względu na otwarty charakter granicy oraz zbliżenie się obu społeczeństw, w tym także młodzieży z obu krajów. Współpraca polsko-*

*niemiecka staje się pierwszoplanowym czynnikiem współpracy o charakterze ogólnoeuropejskim, wzmacniając proces bezpieczeństwa i współpracy w Europie*⁴⁰. Wersja ta jednak też jest mało prawdopodobna. Z kilku przyczyn. Polacy obawiają się ożywienia stosunków pomiędzy Niemcami i Rosjanami. Od wielu lat w Polsce panuje antagonizm, że nic dobrego nie może wynikać z przyjacielskich stosunków pomiędzy Rosją a Niemcami. Wielu uważa, że takie stosunki zagrażają bezpieczeństwu narodowemu Polski i Europy Środkowo – Wschodniej. Dlatego wydaje się, że dobre stosunki pomiędzy tymi dwoma krajami nie wpłynęłyby pozytywnie na stosunki gospodarcze Polski z Niemcami. Rosjanie nie są natomiast zainteresowani sytuacją, w której Polska odgrywa rolę pomostu łączącego Europę Wschodnią z Zachodnią obawiając się wzrostu znaczenia Polski na arenie międzynarodowej.

Opcja realistyczna stosunków polsko-niemieckich zakłada stabilizację społeczno – gospodarczą i polityczną w Polsce i komplikację sytuacji politycznej w Niemczech, co jednak nie ma większego wpływu na stosunki pomiędzy oboma krajami. Za Odrą komplikuje się sytuacja polityczna i systematycznie do władzy dochodzą skrajne partie i siły polityczne niechętne zarówno szybkiej integracji europejskiej, ale również stosunkom polsko-niemieckim. Rzeczywiście budowa infrastruktury przygranicznej buduje współpracę transgraniczną. Tak jest choćby w przypadku przejście granicznego w Słubicach, które jest świetnym przykładem dobrej i skutecznej współpracy polsko-niemieckiej w zakresie polityki celnej.

⁴⁰ Tamże, s. 52.

Większość historyków, naukowców i polityków twierdzi jednak, że stoimy przed wielką szansą, a *sąsiedztwo Niemiec z Polską ma szansę przekształcić się w partnerstwo w nowej Europie, na jej głównej osi geostrategicznej*.⁴¹ Przekształcenie sąsiedztwa w partnerstwo jest ogromną szansą również do Europy.

Potencjalny rozwój stosunków polsko-niemieckich historycy porównują do współpracy niemiecko-francuskiej. *W tworzącym się obecnie nowym układzie geopolitycznym w Europie, powstaje historyczna szansa wszechstronnej partnerskiej współpracy zarówno dwustronnej, jak i w szerszych ramach europejskich. Jest to podobna szansa, jaka zaistniała i jest z powodzeniem realizowana w relacjach francusko-niemieckich. W podobny także sposób powinniśmy umieć ją wykorzystać. Podkreślenia tu wymagają także początki politycznej instytucjonalizacji relacji francusko-niemiecko-polskich. Tworzone są podstawy dla przyszłej, ściślejszej współpracy między tymi trzema krajami. Jej realizacja, szczególnie w praktycznym wymiarze funkcjonalnym, stworzyć może nową rzeczywistość geopolityczną na naszym kontynencie*⁴².

Ekspertci zwracają uwagę, że w ciągu ostatnich kilku lat stosunki między Polakami a Niemcami zdecydowanie się pogorszyły. *Pilnie potrzebują one nowego bodźca. Zarówno niefortunne wystąpienia niemieckich polityków, jak i trudności związane z poszerzeniem Unii Europejskiej okresem dostosowawczym, a także szeregiem nieporozumień związanych z przeszłością obu krajów (odpowie-*

⁴¹ E. Buchhofer, B. Kortus, *Polska i Niemcy, Geografia sąsiedztwa w nowej Europie*, Regionalne Centrum Informacji Europejskiej, Kraków 2002 r., s. 82.

⁴² M. Rościszewski, *Niemcy – zachodni sąsiad Polski, Zarys uwarunkowań geopolitycznych*, Regionalne Centrum Informacji Europejskiej, Kraków 2002 r., s. 73.

działnością za te nieporozumienia nie należy bynajmniej obarczać wyłącznie strony niemieckiej) – wszystko to doprowadziło w Polsce do rozczarowania i zniecierpliwienia (...). W tej atmosferze problemy polityki codziennej zniekształcają obraz strategicznego znaczenia polsko-niemieckiego partnerstwa, które leży przecież w interesie obu krajów. Na płaszczyźnie politycznej nie ma wspólnej wizji przyszłości na nowe dziesięciolecie”⁴³.

Aby indywidualne stosunki pomiędzy Polakami a Niemcami poprawiły się, politycy muszą rozbudować i odnowić w sposób odważny i pomysłowy dialog polsko-niemiecki. Trzeba pozyskać do tego nowych ludzi, największe autorytety i podjąć nowe formy współpracy. *Niemcy muszą wykorzystać kapitał zaufania, jaki nagromadzili w Polsce w latach 1991-1998. Inaczej, nie poparty przyszłościowymi projektami, kapitał ten zmarnuje się. Niemcy powinni zainwestować w przyszłość i razem z Polską podejmować nowe wyzwania. Ponieważ ochłodzenie stosunków trwa już od dwóch lat, potrzeba działania jest bardzo duża. Nie ma czasu do stracenia*⁴⁴.

Stosunki pomiędzy obywatelami obu krajów w dużej mierze zależą jednak od Niemiec. Na szczęście dobre kontakty z Polską leżą w interesie państwa zza Odry, ponieważ na dłuższą metę zapewniają bogactwo i dobrobyt gospodarczy, ekonomiczny oraz bezpieczeństwo i stabilność. Zadaniem dla niemieckich polityków jest wyjaśnienie tej sprawy właśnie społeczeństwu, które tym samym przychylniej spojrzy w stronę Polski i Polaków. W Niemczech narasta

⁴³ R. Freüdenstein, H. Tewes, *Inwestować w przyszłość – strategia zapoczątkowania nowej jakości partnerstwa polsko-niemieckiego*, Przedstawicielstwo Fundacji Konrada Adenauera w Warszawie, 2000.

⁴⁴ Tamże.

potrzeba otwartej dyskusji o lękach i wymaga to rozwiania bezpodstawnych obaw i nazwania rzeczywistych problemów. Należy również wskazać korzyści, jakie Niemcy odniosą we współpracy z Polską i Polakami. Wreszcie niemieccy politycy muszą uświadomić społeczeństwu, że przejściowe koszty w gruncie rzeczy będą trwać krótko, a perspektywa rysuje się bardzo pozytywnie.

Jest wiele pomysłów na to jak pobudzić i poprawić stosunki między Niemcami i Polakami. Na pewno trzeba postawić na wypracowanie wspólnych celów dotyczących polityki europejskiej – co dotąd było bardzo trudne, a nawet niemożliwe, chociażby stosunek do rozszerzenia Unii Europejskiej o kraje wschodniej Europy czy Turcji. Potrzeba dyskusji i daleko idących ustaleń istnieje przede wszystkim w kwestiach dotyczących bezpieczeństwa, polityki obronnej i dalszego rozwoju instytucji unijnych. Ważna staje się również dyskusja na temat bezpieczeństwa wewnętrznego. W Niemczech musi przestać pojawiać się stereotyp o nadciągającej z Polski fali przestępczości.

Jedno jest pewne. Powinniśmy mieć pomysł na stosunki polsko-niemieckie. Tak to już jest, że sprawy ogólnokrajowe czy ogólnoeuropejskie wpływają na powstawanie nowych, negatywnych uprzedzeń, stereotypów, antagonizmów i przyzwyczajzeń w otoczeniu zwykłego obywatela. Jeśli przezwyciężymy przeróżne przywary narodowościowe odniesiemy sukces, który jednak jest jeszcze zbyt daleko.